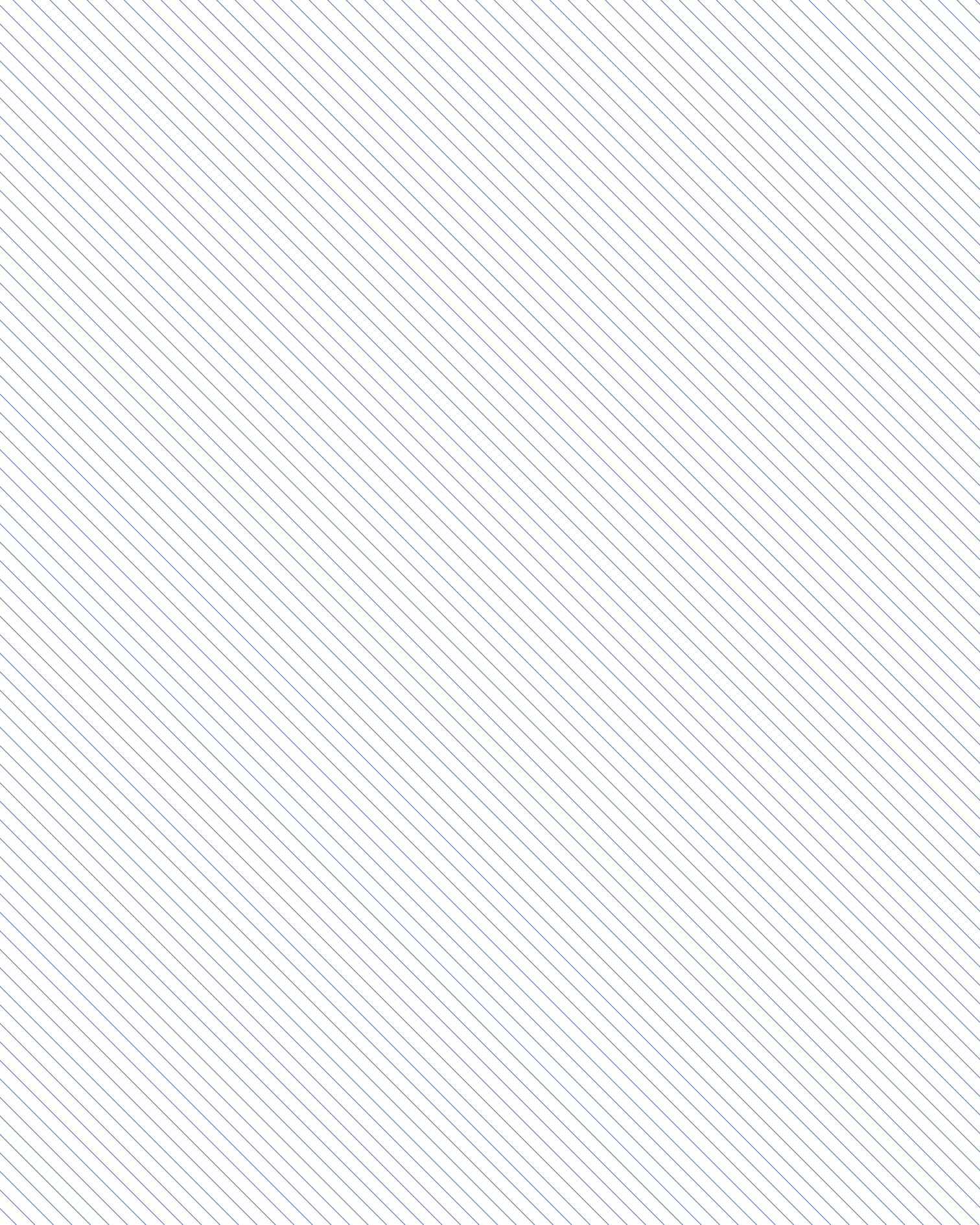




Zabawy sensoryczne na zajęciach języka angielskiego w przedszkolu

DOI: 10.47050/jows.2021.4.92-96

ANNA FILIPEK

Przygotowanie zajęć języka angielskiego dla młodszych przedszkolaków nie jest sprawą prostą. W większości przypadków anglista jest nauczycielem, który przychodzi do grupy na chwilę, kilka razy w tygodniu. Małe dzieci, które nigdy nie miały do czynienia z językiem obcym, mogą stracić poczucie bezpieczeństwa w sytuacji, gdy zupełnie nowa osoba zacznie mówić do nich w niezrozumiały sposób. Sposobem na „oswojenie” zajęć językowych jest zaangażowanie małych uczestników w zabawy sensoryczne.

Dzieci potrzebują czasu, by zaakceptować nauczyciela, który musi włożyć dużo wysiłku w to, by być przez nie zaakceptowanym (Reilly i Ward 2011). Co więcej, trudnością okazuje się budowanie u małych wychowanków motywacji do poznawania obcego języka. Maluszki żyją tym, co jest tu i teraz i często nie widzą potrzeby uczenia się mowy, której nie rozumieją. Dlatego warto pamiętać o tym, by jak najbardziej integrować tematykę zajęć języka obcego z planem pracy wychowania przedszkolnego. Nawiązywanie na zajęciach językowych do zagadnień, które są dzieciom bliskie i które poznają w czasie zajęć po polsku, wzbudza w dzieciach poczucie bezpieczeństwa, podnosi pewność siebie oraz pozwala im lepiej opanować materiał w języku obcym (Szpotowicz i Szulc-Kurpaska 2012). Przygotowując zajęcia językowe, warto więc zadbać o ich atrakcyjność oraz dostosowanie do potrzeb rozwojowych dzieci. Komorowska (2009) zwraca uwagę na to, że „sposób pracy jest ważniejszy niż jej wymierny efekt, gdyż motywacja do pracy jako fundament dalszej wieloletniej pracy jest w tej grupie wieku ważniejsza niż wymierne efekty językowe”. Nauczyciel języka angielskiego w przedszkolu musi pamiętać, że jego nadrzędnym celem jest wytworzenie w dzieciach pozytywnej postawy do uczenia się języka obcego.

Opracowując plan zajęć, nie można pominąć potrzeb rozwojowych i zainteresowań dzieci. Obserwując dzieci trzy- i czteroletnie, zauważymy, że uwielbiają dotykać, sprawdzać, eksplorować przestrzeń. Gdy opanują jakąś czynność, chętnie ją powtarzają, cieszą się tym, że już potrafią. Maluszki uwielbiają zabawy z muzyką, piosenki, ruch i taniec. Należy jednak tak dobierać repertuar, by dzieci faktycznie skorzystały z materiału. Piosenki po angielsku lepiej śpiewać z nimi *a cappella*, natomiast zabawy z muzyką upraszczać tak, by cała grupa poradziła sobie z nimi.

Jakie jeszcze potrzeby mają współczesne dzieci? Żyjemy w czasach, gdy przedszkolaki mają ogromną wiedzę o świecie oraz duży bagaż różnorodnych doświadczeń. Nawet trzylatki rozpoczynające przedszkole w wielu miejscach już były, wielu rzeczy doświadczyły i pięknie opowiadają o świecie. Problemem obecnych czasów jest jednak to, że czasami zbyt szybko pędzimy, nie skupiamy się na tym, co robimy. Dzieci zaś potrzebują spokoju, zatrzymania się i czasu na opanowanie różnych, często bardzo podstawowych czynności.

Te refleksje skłoniły mnie do stworzenia innowacji metodycznej „Let’s look, touch and smell – nauczanie języka angielskiego z wykorzystaniem elementów metody integracji sensorycznej”. Była ona realizowana przez dwa lata z dziećmi trzy- i czteroletnimi w Przedszkolu Samorządowym nr 40 w Kielcach. Autorskie pomoce dydaktyczne stworzone z prostych, ogólnodostępnych materiałów, zastąpiły typowe karty obrazkowe. Dzieci miały szansę eksplorować i bawić się, co pozwalało im lepiej zrozumieć materiał leksykalny. Zamiast typowych kart obrazkowych korzystaliśmy z realnych przedmiotów (owoce, warzywa, zastawa stołowa, ubrania, zabawki itp.), pomocy do manipulowania (np. patyczki po lodach, kolorowe pomponiki, guziki, kulki szklane) oraz różnorodnych materiałów, których kształt i struktura były dla dzieci zaskakujące oraz których zastosowanie miało pozytywny wpływ na rozwój przedszkolaków. Przykładem może być wykorzystanie butelek sensorycznych, które stymulują zmysł wzroku oraz dzięki temu, że są trójwymiarowe, pozwalają najmłodszym dzieciom lepiej zrozumieć słowo w języku obcym. Kolorowe cekiny, brokat, koraliki itp. oraz delikatnie przelewająca się w butelce woda wspaniale pobudzają dziecięcą wyobraźnię. Takie odnoszenie się do tego, co jest dla dzieci interesujące, powoduje, że przedszkolaki uczą się szybciej i chętniej.

By pozwolić dzieciom na dalszą eksplorację pomocy dydaktycznych oraz utrwalenie wprowadzanych struktur językowych, w sali powstał kącik sensoryczny, w którym wszystkie zabawki z zajęć były w każdej chwili dostępne dla dzieci. Maluchy bardzo często sięgały po przedmioty z tego kącika w czasie swobodnych zabaw. Działalność wówczas znana z metodyki nauczania języków obcych mechanizm – dzieci były przyzwyczajone do stosowania języka angielskiego podczas zabawy daną zabawką i starały się używać tego języka nawet podczas samodzielnej zabawy. Działania podjęte podczas realizacji innowacji miały również dodatkowy wymiar – zabawy sensoryczne, manipulacyjne oraz ruchowe stosowane podczas zajęć wpływały nie tylko na rozwój umiejętności językowych, ale i na motywację dzieci do mówienia po angielsku. Maluchy rozwijały w ten sposób również swoją sprawność ruchową, manipulacyjną oraz spostrzeganie zmysłowe. Moją intencją było takie zmodyfikowanie metod i form pracy na zajęciach języka angielskiego, by w pełni wpisywały się one w najnowsze trendy w wychowaniu przedszkolnym. Tych dwóch dziedzin nie da się rozdzielić. Nauczyciel uczący języka obcego w przedszkolu musi znać metodykę wychowania przedszkolnego.

Najbardziej wymiernym efektem prowadzenia innowacji było wprowadzenie języka angielskiego do codziennej aktywności dzieci. Język obcy stał się stałym elementem zabaw przedszkolaków, przestał być przez nich traktowany jako sztuczna, zaaranżowana przez nauczyciela sytuacja. Podczas trwania innowacji bardzo uważnie obserwowałam potrzeby rozwojowe dzieci. Podążając za ich zmieniającymi się preferencjami, modyfikowałam pomoce dydaktyczne, dodawałam nowe elementy. Na przykład w pierwszym semestrze grupa trzylatków poznawała kolory, manipulując barwnymi piłeczkami. Dzieci je segregowały i próbowały przeliczać. Piłeczki były odpowiednio duże, by trzylatek podczas obserwowania mógł łatwo odróżnić kolory. Ich wielkość była też idealna dla dziecięcych dłoni, które cały czas ćwiczyły sprawne chwytanie przedmiotów. Po kilku miesiącach pobytu w przedszkolu dzieci na tyle rozwinęły swoje spostrzeganie wzrokowe oraz sprawność rącek, by można było zastąpić duże piłeczki mniejszymi pomponikami.

Wraz z rozwojem sprawności ruchowej, dzieci stały się coraz bardziej ruchliwe i coraz chętniej podejmowały różne wyzwania. Na tym etapie często sięgałam po zabawy z labiryntami i trasami wyklejonymi na dywanie z taśmy malarskiej. Przedszkolaki miały np. za zadanie przejść przez skomplikowany labirynt i zdobyć przedmioty nazywane przez nauczyciela po angielsku. Jest to ciekawy sposób na powtórzenie materiału leksykalnego. Element wyzwania i duże zaangażowanie ruchowe bardzo silnie motywują dzieci do zabawy i wpływają na szybkość zapamiętywania słownictwa.

Przykłady zabaw

Five little monkeys – zabawa z wytłaczankami

Do zabawy należy przygotować dla każdego dziecka: wytłaczankę po jajkach, klocki (pięć małych, jeden duży). Małe klocki to małpki, duży to krokodyl, wytłaczanka po jajkach to sceneria wydarzeń: zagłębienia są drzewami, a wieczko – jeziorem, w którym pływa krokodyl. Nazwijmy wszystkie elementy po angielsku: *Look at this big block, this is Mr. Crocodile* itd. Dzieci układają wszystkie elementy w swojej wytłaczance i zaczynamy opowieść:

*Five little monkeys jumping in a tree
Teasing Mr. Crocodile "You can't catch me!"
Along comes Mr. Crocodile quiet as can be
and...snaps a little monkey out of that tree.*

Podczas opowiadania nauczyciela dzieci manipulują klockami, przekładając je w odpowiednie miejsce – z drzewa małpki wskakują na grzbiet krokodyla

(przekładamy je z jednego miejsca w drugie). Opo-
wieść zaprezentowana dzieciom w ten sposób zyskuje
nowy wymiar – staje się wesołą zabawą, której może
doświadczyć każdy uczestnik zajęcia. Klocki znaj-
dziemy w każdej sali przedszkolnej, natomiast wytła-
czanki po jajkach są tanie i dostępne. Poza tym wy-
korzystanie tego typu materiałów wspaniale rozwija
wyobraźnię dzieci oraz ich sprawność manualną.



On the farm – pluszaki sensoryczne

Każdy z nas zna pluszowe zabawki, których niektóre
części mają dodatkowe obciążenie. Są one zazwyczaj
wypełnione materiałem przypominającym kaszę, który
przyjemnie przesuwają się w różnych kierunkach. Moż-
emy w ten sposób wypełnić wnętrza kilku maskotek. Wyj-
mujemy wypełnienie w wybranym miejscu i zastępujemy



je np. ryżem. W ten sposób możemy obciążyć łapy,
głowę lub brzuch pluszaka. Tak przygotowane zabawki
są bardzo ciekawą alternatywą dla kart obrazkowych.
Podczas zabawy dzieci muszą użyć zmysłu dotyku, by
odnaleźć zabawkę, o której mówi nauczyciel.

Gotowi? Zaczynamy zabawę! Powiedzmy dzie-
ciom, że będą bawić się zabawkami, których wybra-
ne części ciała są cięższe i inne w dotyku niż pozosta-
łe. Włączmy spokojną muzykę, ustalmy zasady zabawy
i zaprosimy przedszkolaki do dotykania przedmiotów.
W dalszej części zabawy – przypomnijmy nazwy czę-
ści ciała po angielsku i zastanówmy się wspólnie, który
pluszak miał cięższą główkę, który zaś nogi.

A jar full of emotions – nawlekamy korale

Gdy uczymy się nazywać uczucia po angielsku, moż-
emy wykorzystać kolorowe korale. Każdej karcie przed-
stawiającej daną emocję przyporządkujemy kolor, który
odnajdziemy w naszym zestawie koralików.



Dzieci siadają w kręgu. Na środku wysypujemy
korale i ustalamy, który kolor oznacza dane uczucie.
Podczas zabawy możemy posłuchać spokojnej muzy-
ki. Ta zabawa ma dzieci wyciszyć, skłonić do reflek-
sjii nad własnymi odczuciami. Każdy wybiera koralik
odpowiadający temu, jak się czuje i nazywa po angi-
elsku swoje emocje. Dzieci kolejno nawlekają koraliki na
grubą nić, tworząc „sznur uczuciowych koralików”. Od ra-
zu widać, jak czuje się grupa. Takie korale mogą wisieć
na tablicy przez cały dzień. Dzieci będą przeliczać ko-
lory uczuć, nazywać je po angielsku. Gdy korale wró-
cą do słoja i będzie się nimi można pobawić podczas
swobodnej zabawy, dzieci z pewnością stworzą kolejny
„uczuciowy” naszyjnik.

Ice Cream Shop – lodziarnia

Zabawa w lodziarnię bardzo szybko stała się jedną z ulubionych aktywności moich podopiecznych. Stworzenie pudełka sensorycznego z lodami było bardzo proste. Zgromadziłam materiały, które realnie służą do serwowania lodów – kubeczki, łyżki, pudełka na posypki. Lodami były kolorowe pomponiki. Wszystko zgromadziliśmy w ładnie podpisanym koszyczku i gotowe! Podczas zabawy dzieci przeliczały gałki lodów, nazywały kolory lub smaki lodów po angielsku. Odgrywaliśmy również proste scenki w języku obcym:

- *Can I have an ice-cream?*
- *Yes, you can.*
- *(Yellow), please.*
- *Here you are.*
- *Thank you.*



Dodatkowe korzyści z tej zabawy to rozwijanie percepcji wzrokowej, doskonalenie chwytu dłoni i kształtowanie zręczności podczas przenoszenia drobnych elementów na łyżeczce.

Podsumowanie

W trakcie dwóch lat realizacji projektu udało mi się zgromadzić dużo doświadczeń, wiedzy na temat młodszych przedszkolaków oraz sposobu budowania kursu językowego tak, by wspomagał on wszechstronny

rozwój dzieci. Moi wychowankowie poznawali język angielski w trakcie czynności, które zwiększały ich sprawność fizyczną, koordynację ruchową, małą motorykę, umiejętności manipulacyjne oraz organizację doznań zmysłowych napływających przez receptory. Dzięki różnorodnym doświadczeniom oraz wyzwaniom, które stawiałam przed dziećmi, stały się one bardzo otwarte oraz kreatywne. W związku z tym, że język angielski pojawiał się nie tylko podczas zajęć językowych, ale był też elementem swobodnych zabaw, dzieci bardzo dobrze przyswoiły sobie wprowadzane struktury.

Podczas zajęć językowych w przedszkolu dziecko i jego potrzeby powinny być zawsze na pierwszym miejscu. Jeśli będziemy się starać dobrze poznać swoich wychowanków, dostrzeżemy ich mocne i słabe strony oraz preferencje. W konsekwencji uda nam się tak zorganizować kurs językowy, by maluszki jak najwięcej z niego wносиły. W przypadku uczniów w wieku przedszkolnym nie jest aż tak ważne, czego uczymy, ale jak to ich uczenie się zorganizujemy. Szukajmy zatem nowych rozwiązań, obserwujmy dzieci podczas zabawy oraz bawmy się z nimi przy każdej nadarzającej się okazji.

BIBLIOGRAFIA

- Komorowska, H. (2009), *Metodyka nauczania języków obcych*, Warszawa: Fraszka Edukacyjna.
- Reilly, V., Ward, S.M. (2011), *Very Young Learners*, Oxford: Oxford University Press.
- Szpotowicz, M., Szulc-Kurpaska, M. (2012), *Teaching English to Young Learners*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

ANNA FILIPEK Nauczyciel wychowania przedszkolnego w Przedszkolu Samorządowym nr 40 w Kielcach, doradca metodyczny wychowania przedszkolnego w Samorządowym Ośrodku Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach.